

to z Jagiellą pod Grunwaldem się potykał. W tej stronie, tuż u kopca Racławickiego, u stóp krzyża pamiątkowego stoi na lekkim wzniesieniu, dużą zamkniętą łęką, ołtarz polowy, strojny w zieleni i orły, oraz barwy narodowe. Z oddali, z za wzgórza słychać dźwięki muzyk. Daleko po dolinie płynie pieśń wiary i siły: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Idzie pochód, uformowany w Racławicach przed kościołem. Kopiec Racławicki zalewa fala ludzka. Płyną delegacje, suną tłumy ludu przy dźwiękach muzyk: chłopskiej z Prandocina i strażackiej z Proszowic. Dołem drózką sunie w podskokach banderya Kra



Pożegnano komendanta twierdzy krakowskiej:
J. E. zbójmistrz Karol Kuk.

kusów. Furkoczą w powietrzu wstążki i pawie pióra, lśnią się barwne kierezye. Na czele jedzie Beliniak, jak zjawia dawnych lat. Wskrzyszony rycerz przeszłości wiedzie w bój lud, tę siłę ziemi ojczystej. Banderya liczy 71 koni. Na czele ułan trzeciego szwadronu pierwszego pułku ułanów — Zygmunt Rogala Koczorowski.



Na polach Racławic: Delegatki Ligi kobiet i dziewczęta wiejskie z wieńcami.

Olbrzymia fala ludu, licząca 10.000 osób, zalała całkowicie łękę przed ołtarzem polowym. Kordon tworzyły banderye i straż pożarna. Przed ołtarzem ustawiona trybuna, a mistrz ceremonii, komendant straży pożarnej miechowskiej, p. Feliks Górski, uszykował zebranych.

Przy dostojnym gościu z Krakowa, delegacie N. K. N., księciu Andrzejowi Lubomirskiemu, ustawił się Komitet obchodu, złożony z 60 ciu osób.

Przy ołtarzu stanęły chóry wiejskie z gmin okolicznych, oraz Ligi kobiet. Tuż stanęła delegacja Legionów. Kordon tworzyły straże pożarne okoliczne. Nauczyciel z Racławic, p. Bielecki, przyprowadził dziatwę szkolną obojga płci w liczbie 150 głów, strojną w narodowe barwy i chorągiewki. Z boku w karnym ordynku ustawiły się drużyny skautowe. Wreszcie rozmieściły się delegacje okolicznych miast i wsi ze sztandarami i wieńcami.

Przemawiali w imieniu Komitetu dr. Nawroczyński z Miechowa i kapelan Legionów O. Kosma Lenczowski.

Poświęcenia sztandarów w liczbie szesnastu do-

konał ksiądz kapelan u ołtarza polowego. — Przy mszy świętej, odprawionej przez księdza Lenczowskiego, służyło dwu Legionistów.

Po mszy rozpoczęły się przemówienia delegatów. W imieniu N. K. N. mówił Andrzej ks. Lubomirski, w imieniu Legionów i Departamentu Wojskowego wygłosił jędrną i silną przemowę kap. dr. M. Wyróstek.

Dalej przemawiał redaktor „Gazety Polskiej“ dr. M. Janik, w imieniu ludu włościanin Mateusz Manterys, ostatni przemówił podporucznik Legionów Ulrych. Następnie udano się ze śpiewem „Serdeczna Matko!“ pod krzyż pamiątkowy, wzniesiony na cześć poległych, który poświęcił ks. Lenczowski.

Obchód racławicki w całym swoim przebiegu wypadł wspaniale i pozostawił uczestnikom niezatarte wrażenie, którego urok potęgował widok uświadomionych w duchu narodowym mas ludowych. Wśród zebranych czuć było nastrój podniosły, serca uderzały żywiej, z pól, zroszonych krwią bohaterów, biły wspomnienia dziwne a czarowne, wiała ku tłumowi nadzieja świetlanego jutra.



Na polach Racławic: Uczestnicy uroczystości podczas przemówienia delegatów.